

***Dignitatis Humanae* i powszechne prawo do wolności religijnej: Promowanie godności osoby i dobra wspólnego społeczeństwa**

Angela C. Carmella

Wstęp

Bardzo dziękuję za ciepłe przyjęcie. To zaszczyt być tutaj z Wami.

Moim dzisiejszym celem jest wspólne omówienie *Dignitatis Humanae*, czyli *Deklaracji o wolności religijnej*. Deklaracja naucza, że każda osoba i wspólnota religijna mają prawo do wolności sumienia i swobodnego wykonywania praktyk religijnych, i że musi to być uznane za prawo obywatelskie, chronione prawem w systemie konstytucyjnym państwa. Zaczęę zatem od przedstawienia fundamentalnego prawa do wolności religijnej, a następnie przejdę do informacji na temat tła historycznego powstawania Deklaracji. W końcowej części spotkania porozmawiamy o tym, na jak wiele sposobów wolność religijna sprzyja dobru wspólnemu.

Na początku jednak chciałabym podzielić się pewną historią. Jak wiecie, papież Franciszek jest bardzo zaniepokojony nieludzkim traktowaniem migrantów i uchodźców na całym świecie. W Stanach Zjednoczonych jednym z problemów jest między innymi ogromny kryzys humanitarny na południu kraju, na granicy z Meksykiem. W zależności od pory roku, w ciągu jednego dnia mogą ją przekroczyć tysiące migrantów i osób ubiegających się o azyl. W mieście El Paso, w stanie Teksas, blisko granicy znajduje się katolicki dom gościnny o nazwie Dom Zwiastowania (Annunciation House). Jego nazwa była inspirowana działalnością Matki Teresy (<https://www.elpasotimes.com/story/news/religion/2016/09/02/mother-teresas-message-el-paso-serve-poor/89554210/>). Dom ten zapewnia żywność i schronienie dla maksymalnie tysiąca osób przekraczających granicę w dowolnym dniu. W przeszłości ta placówka ściśle współpracowała z rządem, aby zapewniać dane usługi.

Obecnie jednak stan Teksas jest agresywnie nastawiony do grup religijnych, które prowadzą podobną działalność. Wobec Domu Zwiastowania padają oskarżenia o naruszenie przepisów imigracyjnych. Teksas chce powstrzymać pracę Domu, którego działacze powołują się na zagwarantowaną przez Konstytucję „swobodę wyznawania religii”. W tej sytuacji biskupi amerykańscy pozostają nieugięci i są zgodni w swoim podejściu, twierdząc, iż rząd próbuje zakazać Kościołowi angażowania się w misję świadczenia dzieł miłosierdzia. Proszę pamiętać o

tej historii, gdy będziemy omawiać dokument Soboru Watykańskiego II, dotyczący wolności religijnej.

Wolność religijna jest częścią katolickiej myśli społecznej. Powszechne prawo do wolności wyznania jest integralną częścią społecznej nauki Kościoła na temat natury osoby ludzkiej i uzasadnionej roli rządu w promowaniu dobra wspólnego. U podstaw tego prawa znajduje się koncepcja godności osoby ludzkiej, znanej ludzkiemu rozumowi i objawionej w Słowie Bożym. Osoba ludzka jest z natury społeczna i posiada zdolność do samostanowienia, rozumowania i odpowiedzialnego korzystania z wolności. Czasami możemy myśleć, że nauka społeczna dotyczy przede wszystkim „podstawowych dóbr materialnych” — mieszkania, zatrudnienia, odpowiedniego pożywienia i czystej wody. Równie ważne jest jednak to, co papież Franciszek nazywa „dobrami duchowymi”, czyli prawo do edukacji i do swobód obywatelskich, wśród których szczególne miejsce zajmuje wolność wyznania (*Papież Franciszek i wolność religijna*, 2017 Konferencja Katolickich Biskupów Stanów Zjednoczonych USCCB, Zbiór cytatów: <https://www.usccb.org/issues-and-action/religious-liberty/fortnight-for-freedom/upload/Pope-Francis-Quotes-on-Religious-Freedom.pdf>). Dobra materialne i duchowe pozwalają ludziom na pełny udział w życiu ekonomicznym, politycznym, społecznym, kulturalnym i religijnym społeczeństwa. Umożliwiają rozkwit życia rodzinnego i wspólnotowego. Rządy, wszyscy ludzie oraz instytucje społeczne mają za zadanie odgrywać aktywną rolę w promowaniu warunków, sprzyjających pełnemu rozkwitowi jednostki. Wolność religijna daje jednostkom i wspólnotom religijnym szeroką przestrzeń, w której mogą rozwijać się w zgodzie ze swoim sumieniem i w której mogą aktywnie sprzyjać rozwojowi innych. Tak, jak próbują to robić pracownicy Domu Zwiastowania.

Deklaracja ujmuje wolność religijną jako podwójny immunitet: nie wolno człowieka „zmuszać, aby postępował wbrew swemu sumieniu. Ale nie wolno mu też przeszkadzać w postępowaniu zgodnie z własnym sumieniem, zwłaszcza w dziedzinie religijnej. (DH 3)

Zapis takiego podwójnego immunitetu został uznany za przełom w nauczaniu Kościoła, który *de facto* od dawna głosił, że ani Kościół, ani państwo nie mogą zmuszać do wiary ani do czynów sprzecznych z sumieniem. „Nową rzeczą” natomiast, którą wprowadziła Deklaracja, jest ochrona przed ograniczeniem wolności religijnej, a dokładniej myśl, że rząd musi chronić swobodne wyznawanie religii (Angela C. Carmella, John Courtney Murray, SJ, 1 *The Teachings of Modern Christianity on Law, Politics, and Human Nature* 115, 136 (John Witte, Jr. i Frank

Alexander, red. 2006)). Zwróćmy uwagę na ważne rozróżnienie: gdyby rząd powiedział lekarce, że musi wykonać aborcję wbrew swojemu sumieniu, naruszyłoby to jej prawa religijne. W historii, którą Wam przedstawiłam, Teksas jednak nie próbuje zmusić Domu Zwiastowania do wykonania jakiegoś działania wbrew sumieniu. Zamiast tego rząd próbuje powstrzymać grupę działaczy katolickich przed dostarczaniem żywności i schronienia, czyli przed czynnościami zgodnymi z ich przekonaniami. To narusza ich prawo do praktykowania wiary. Możemy więc zobaczyć, że Deklaracja znacznie rozszerza pojęcie wolności religijnej, wychodząc poza zakaz bezpośredniego przymusu.

Deklaracja jasno stwierdza, że owa szeroko rozumiana wolność religijna jest prawem człowieka i prawem obywatelskim, które musi być chronione gwarancjami prawnymi w konstytucyjnym porządku prawnym. Historia Domu Zwiastowania ma szczęśliwe zakończenie: w lipcu sąd w Teksasie orzekł, że stan naruszył prawo domów gościnnych do wolności religijnej gwarantowane przez system prawny. Był to słuszny werdykt, szczególnie biorąc pod uwagę ogromny kryzys humanitarny na południowej granicy (<https://www.ncronline.org/news/judge-says-effort-shut-down-catholic-ministry-migrants-violates-texas-religious-freedom-act>).

Należy zauważyć, że Deklaracja nakłada ograniczenia nie tylko na działania ze strony rządu, ale także na działania jednostek i grup społecznych — wszystkich, nawet kościołów. Deklaracja mówi o tym, że ludzie doznają cierpień z powodu nienawiści religijnej, dyskryminacji lub nadużyć władzy ze strony jednostek i grup społecznych, zarówno świeckich jak i religijnych. Deklaracja zatem traktuje o ograniczeniach nie tylko względem władzy, zabraniając ingerowania w prawa religijne także jednostkom i grupom. Deklaracja wyraźnie ostrzega kościoły, aby wystrzegały się agresywnej działalności, która miałaby posmak przymusu czy intensywnego nakłaniania (DH 4).

Dlatego Deklaracja wprowadza szerokie rozumienie omawianego prawa i wymaga, aby wszyscy je szanowali. Deklaracja podaje także stosunkowo szczegółowy opis praktyk religijnych, zauważając, że obejmują one wszystkie aspekty wiary i jej wyznawania: nabożeństwa, modlitwę, zgromadzenia, przestrzeganie zasad, praktykę i świadectwo. Ze względu na naszą społeczną naturę, swobodne wyznawanie religii obejmuje przekonania i działania, które są stowarzyszeniowe, wspólnotowe i instytucjonalne, jak również indywidualne. Dokument odrzuca wszelkie próby prywatyzacji (i tym samym ograniczania) wykonywania praktyk religijnych. Jest oczywiste, że jednostki i wspólnoty religijne mają prawo do tworzenia

wszelkiego rodzaju organizacji: edukacyjnych, kulturalnych, charytatywnych i społecznych. Instytucjom religijnym przysługuje długa lista praw: do samostanowienia, zarządzania swoimi instytucjami, wybierania swoich duchownych, posiadania własności, angażowania się w nauczanie publiczne i dawanie świadectw prawdy. Papież Franciszek zareagował ostro na zakaz działalności Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego na Ukrainie. „Nie obala się bezpośrednio lub pośrednio żadnego Kościoła chrześcijańskiego. Kościołów się nie rusza!” – powiedział (<https://www.catholicnewsagency.com/amp/news/258917/pope-francis-on-ukraines-russian-orthodox-church-ban-churches-are-not-to-be-touched>).

Deklaracja szczegółowo omawia prawa rodziców do wolności religijnej (DH 5). Rodzicom przysługuje prawo do rozstrzygania, jaki rodzaj nauczania religijnego ma być udzielany ich dzieciom. Prawo to jest naruszane przez rząd, jeśli narzuca on jedyny system wychowania. Władza państwowa powinna uznawać prawo rodziców do dokonywania prawdziwie wolnego wyboru szkoły oraz ma obowiązek sprawić, aby wybór szkół religijnych był mniej uciążliwy finansowo. Ponadto rodzicom dzieci, uczęszczających do szkół publicznych, powinni przysługiwać prawo do zwalniania swoich dzieci z lekcji niezgodnych z ich przekonaniami religijnymi.

W świetle Deklaracji szeroka wolność jednostek i społeczności jest konieczna, aby dać ludziom dużo przestrzeni dla szukania prawdy. W dokumencie jest stwierdzone, iż istnieje obowiązek poszukiwania prawdy — i znalezienia jej w jedynej, prawdziwej wierze, w Kościele Katolickim. Jednakże ochrona wolności religijnej przez prawo nie jest uzależniona od tego, czy dana osoba podąża za prawdą, czy nawet jej poszukuje. Deklaracja mówi: „prawo do owej wolności przysługuje trwale również tym, którzy nie wypełniają obowiązku szukania prawdy i trwania przy niej” (DH 2). Deklaracja dba o gwarancję, że rządy i inne władze, świeckie i religijne, nie będą naruszać wolności religijnej jednostek i społeczności.

Wolność religijna oczywiście nie może być absolutna — żadna wolność nie jest absolutna: wolności istnieją „w odpowiednich granicach”. Państwo może ograniczyć praktykowanie religii, jeśli pewne zachowanie narusza porządek publiczny (czyli tę część dobra wspólnego, którą promuje rząd). Porządek publiczny obejmuje ochronę prawach obywatelskich, utrzymywanie pokoju publicznego i ochronę moralności publicznej (DH 7). Co najważniejsze, tekst Deklaracji wzywa do wykorzystania władzy państwowej w sposób dostosowany do obiektywnego porządku moralnego: „należy przyznać człowiekowi jak najwięcej wolności, a

ograniczać ją tylko wtedy i tylko w takim stopniu, jak jest to konieczne” (DH 7). Jednakże ten pozornie niewinny wyjątek odnoszący do uprawnień władzy państwowej do nakładania ograniczeń, stawia przed nią szeroko otwarte drzwi, co możemy dziś zaobserwować w wielu częściach świata, nawet jeśli pragnieniem jest jedynie prawowita władza państwa.

Kiedy rola rządu w zakresie porządku publicznego może stać się konieczna, aby ograniczyć wolność religijną? Weźmy na przykład szczepionki. W wielu krajach występuje bardzo duży opór wobec obowiązku szczepień, tłumaczony poprzez odwoływanie się do sumienia. Obserwujemy tymczasem powrót niektórych chorób, które zostały niemal całkowicie wyeliminowane, takich jak odra i krztusiec. Odmowa przyjmowania szczepień stanowi zatem bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia bliźnich.

W ramach innego przykładu przypomnę sytuację, która zaistniała w Stanach Zjednoczonych. Podczas pandemii COVID-19, gdy biskupi postanowili zamknąć kościoły, niektórzy katolicy uczestniczyli w podziemnych mszach. Odmawiali oni noszenia masek, zachowywania dystansu społecznego i ograniczenia liczby uczestników w tych wydarzeniach. Było to zachowanie nieodpowiedzialne z uwagi na łatwe rozprzestrzenianie się choroby. Podobna praktyka powodowała bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia bliźnich. (Don Clemmer, *We don't understand religious freedom. COVID-19 provided it*, U.S. Catholic (June 8, 2021); Thomas Reese, *biskup McElroy potępia ekstremizm w kwestii wolności religijnej, wzywa do solidarności w amerykańskiej polityce*, NCR (Nov. 16, 2017))

W świetle Deklaracji, w obu tych przypadkach jest jasne, iż ani osoby, ani wspólnoty religijne nie powinny popierać w sferze publicznej nieograniczonego pojmowania indywidualnych praw sumienia. Muszą natomiast w swojej praktyce uwzględniać rządowe dążenie do dobra wspólnego. (Reese) Nikt nie jest zwolniony z troski o bliźniego i nasz wspólny dom. Deklaracja jasno stwierdza, że prawa są realizowane „w społeczeństwie” i że ani wierni, ani kościoły nie powinny „podważać prawowitej władzy państwa”. (Reese)

Jeszcze inny przykład można przytoczyć z obserwacji skandali związanych z nadużyciami seksualnymi wśród duchowieństwa w ciągu ostatnich kilku dekad. W Stanach Zjednoczonych, gdy ofiary wnoszą pozwy przeciwko kościołom za zaniedbanie nadzoru nad duchowieństwem, większość sądów decyduje o dalszym procedowaniu spraw. Mimo, iż kościoły mają swobodę zarządzania własnymi instytucjami, to swoboda ta może zostać ograniczona, gdy zagrożone są prawa obywatelskie ofiar.

Teraz wróćmy do źródeł *Dignitatis Humanae*. Deklaracja ogłosiła powszechne prawo do wolności religijnej dla wszystkich ludzi, nie tylko katolików. Jak już zauważyłam, „nową rzeczą” było zapisanie prawa do swobodnego praktykowania swojej wiary. To prawo jest znakiem rozpoznawczym liberalnych demokracji. Jednakże przed Soborem Watykańskim II Kościół odrzucał demokrację i liberalizm. Odpowiadał w ten sposób na zaciekłą wrogość rewolucji francuskiej, a także na obawy, że współczesne wolności doprowadzą do religijnego indyferentyzmu, skrajnej świeckości i relatywizmu moralnego.

Po reformacji w Europie wybuchło wiele wojen o dominację religijną. Każdy odłam chrześcijaństwa był gotów unicestwić wiernych innego odłamu w imię ochrony „prawdy” swojej wiary. Kościół podtrzymywał ideał katolickiego państwa wyznaniowego i nauczał, że rządy powinny chronić i promować wyłącznie wyznanie katolickie jako jedyną prawdziwą wiarę. W takim podejściu niekatolicy byli „w błędzie” i nie powinni byli mieć żadnych publicznych praw do swobodnego wyznawania religii. Nauka ta przetrwała do XX wieku, szczególnie w krajach, w których większość stanowili katolicy. Gdziekolwiek katolicy byli mniejszością (jak w Stanach Zjednoczonych), Kościół jakkolwiek niechętnie, ale tolerował prawa do swobodnego praktykowania religii przez niekatolików obok katolików.

Po drugiej wojnie światowej ukształtowała się nowa sytuacja, a wraz z nią także zmiana w pojmowaniu kwestii wyznaniowych. Kościół był świadkiem nadużyć totalitaryzmu, które rzuciły światło na pilną potrzebę wolności. W 1948 r. rządy świata zjednoczyły się, aby poprzeć Powszechną Deklarację Praw Człowieka ONZ, stanowczo uznającą prawo do wolności religijnej wraz z wieloma innymi prawami, zakorzenionymi w wolności, równości i godności wszystkich osób. Dokument ten został zainspirowany pismami Jacques’a Maritaina, wybitnego filozofa katolickiego. (Catherine McCauliff, *Moral Pluralism, Political Disagreement, and Human Rights*, w *The Cambridge Handbook of Natural Law and Human Rights* 355 (Angier i in. red. 2023)). W 1963 r. papież Jan XXIII wymienił prawo do wolności religijnej w swojej encyklice *Pacem in Terris*. Pozostawił ojcom soborowym wyznaczenie zasad tego prawa.

Takie było tło zaistnienia Soboru Watykańskiego II i *Dignitatis Humanae*. Głównym autorem Deklaracji był jezuita John Courtney Murray, wybitny amerykański filozof i teolog. On oraz biskupi z amerykańskiej delegacji podkreślali, że różne wyznania mogą żyć obok siebie. W Stanach Zjednoczonych Kościół przeżywał rozkwit, mimo że rząd nie wyznawał prawdy

religijnej. Udało się przekonać większość biskupów, którzy zjechali się z całego świata, że Kościół i jego ludzie mogą rozwijać się bez wsparcia państwa oraz bez tłumienia innych religii.

Biskupi z Europy Wschodniej, w tym ówczesny arcybiskup Wojtyła, również odegrali ważną rolę w akceptacji nowego paradygmatu. Żyli oni pod rządami komunistycznymi, w których Kościół i jego ludzie cierpieli straszne prześladowania. Na podstawie własnego doświadczenia mogli przedstawić niezbity argument, że wolność religijna jest konieczna dla godności człowieka i misji Kościoła na świecie. Tak więc wolność religijna była kwestią podejmowaną nie tylko przez delegację amerykańską, a miała wymiar prawdziwie globalny.

Wszystkie te działania sprawiły, że Kościół przeszedł od postawy podejrzliwości do postawy otwartości oraz zaangażowania we współczesny świat i jego wolności.

Podczas wcześniejszych prezentacji była mowa o tym, iż Kościół w dwudziestym wieku uznał rodzącą się samoświadomość ludzkości. Widzimy tego potwierdzenie w Preambule Deklaracji: „Poczucie godności osoby ludzkiej odciska się coraz głębiej na świadomości współczesnego człowieka” (DH 1). Wraz ze zrozumieniem tej historycznej świadomości, Sobór przyjął Maritainowską koncepcję właściwej autonomii Kościoła i państwa oraz „uzasadnionej świeckości społeczeństwa i władzy”, świeckości, która akceptowała religijny i kulturowy pluralizm populacji (Herminio Rico, S.J. John Paul II and the Legacy of Dignitatis Humanae 199 (2002)). Deklaracja „zaangażowała Kościół w demokrację i liberalizm” i ogłosiła, że gwarantowanie prawa do swobodnego wykonywania praktyk religijnych jest uzasadnionym zadaniem współczesnych rządów. (Leslie Griffin, Commentary on Dignitatis humanae, w Modern Catholic Social Teaching: Commentaries and Interpretations 270 (Himes, red. 2d ed., 2018)) Papież Paweł VI wyraził ojcu Maritainowi swoje szczególne uznanie pod koniec obrad Soboru.

W przeciwieństwie do Kościoła sprzed Soboru Watykańskiego II, Deklaracja odrzuciła ideał katolickiego państwa wyznaniowego. Jej tekst wyraźnie stwierdza, iż „(w)olność Kościoła jest podstawową zasadą w stosunkach pomiędzy Kościołem i władzami publicznymi oraz całym porządkiem cywilnym” (DH 13). W warunkach wolności Kościół cieszy się niezależnością, której potrzebuje i która jest „niezbędna dla pełnienia boskiego posłannictwa” (DH 13). Ta niezależność jest tym, czego „autorytety kościelne coraz usilniej domagały się w społeczeństwie” (DH 13). I niczego więcej.

Oznacza to, że Kościół zrzeka się pozycji uprzywilejowanej w relacjach z rządem. Jednakże Deklaracja nie zabrania ustanowienia konkretnego kościoła lub religii jako narodowych. W ten sposób uwzględniony jest fakt istnienia różnych form relacji państwo-kościół na całym świecie, w tym „szczególnych sytuacji” niektórych wspólnot religijnych, którym przyznawana jest „wyjątkowa pozycja cywilna w prawnym ustroju społeczeństwa” (DH 6). Na przykład Polska zawarła konkordat z Kościołem Rzymskokatolickim i na podstawie tego dokumentu jest prowadzone nauczanie religii katolickiej w szkołach publicznych.

(<https://www.concordatwatch.eu/polish-concordat-1993--text-and-criticism--t1331>) Deklaracja zawiera przy tym jednakże ważne zastrzeżenie, dotyczące podobnych sytuacji: nawet jeśli jedna wspólnota religijna zachowuje wyjątkowy status, konieczne jest, aby jednocześnie było uznawane i respektowane prawo wszystkich obywateli i wspólnot religijnych do wolności w dziedzinie religijnej. Władza cywilna winna również troszczyć się o to, by zapewnić równość obywateli wobec prawa oraz brak dyskryminacji wśród obywateli (DH 6). Polska respektuje te zasady, uznając ponad 190 kościołów oraz gwarantując w Konstytucji wolność religijną i równe prawa wszystkim osobom i wspólnotom religijnym. (Hanna Suchocka, National Case Study: Poland: The Case of Religious Freedom, Universal Rights in a World of Diversity, Pontifical Academy of Social Sciences, https://www.pass.va/content/dam/casinapioiv/pass/pdf-volumi/acta/acta_17/acta17-suchocka.pdf)

Kiedy Deklaracja odrzuciła państwo wyznaniowe, nie oznaczało to triumfu ideologicznego sekularyzmu. Władza państwowa z pewnością ma pozytywne obowiązki moralne, ale nie ma kompetencji, by dbać o prawdę religijną. To jest jasne w świetle Deklaracji, ale nie zawsze zrozumiałe dla partii politycznych i rządów. Deklaracja odnotowuje, iż władza powinna „stwarzać dobre warunki do rozwoju życia religijnego” (DH 6) oraz „sprzyjać mu” (DH 3). Jednocześnie dokument powtarza, że władza państwowa jest ściśle ograniczona i nigdy nie może „kierować aktami religijnymi albo przeszkadzać im” (DH 3).

Deklaracja uznaje zatem ograniczoną rolę rządu w ustalaniu warunków życia religijnego obywateli, które różnią się z kraju na kraj, w zależności od historii i kultury. W niektórych państwach, w tym w Polsce, zakazane jest „obrażanie uczuć religijnych” innych osób poprzez publiczne znieważanie obiektów i miejsc kultu religijnego, co zniechęca do protestów na rzecz zmian społecznych. W 2022 roku dwie kobiety w Polsce niosły transparenty, na których w aureoli Matki Boskiej znajdowała się tęcza i flaga. Otrzymały one wyrok sądowy za obrazę

uczucie religijnych i zostały skazane na prace społeczne oraz ukarane grzywną. (Poland State Dept. Report 2023; <https://notesfrompoland.com/2023/04/21/court-convicts-women-for-offending-religious-feelings-with-rainbow-virgin-mary-at-lgbt-march/>) Niektórzy uważają, że przepisy prawa przeciwko bluźnierstwu są dobrym przykładem „okazywania przychylności” życiu religijnemu ludności.

Jak Deklaracja była rozumiana od czasów Soboru Watykańskiego II? I jak odnosi się do dobra wspólnego? Papież Jan Paweł II był energicznym interpretatorem Deklaracji. Jego podejście było ukształtowane przez doświadczenie polskiego Kościoła, który funkcjonował w warunkach opresji totalitaryzmu, dopuszczającego się strasznych rzeczy. Papieżowi zależało przede wszystkim na zapewnieniu Kościołowi wolności w obliczu działań państwa ateistycznego. Przejawiał nawet nieufność wobec idei „porządku publicznego”, uzasadniającej ograniczanie religii, gdyż komuniści wykorzystywali to pojęcie do tłumienia katolicyzmu.

Pełniąc obowiązki papieża, Jan Paweł II używał Deklaracji, aby wyrazić swoje rozumienie właściwej relacji między rządem a kościołem. Popierał promowanie katolickich norm moralnych - zwłaszcza tych sprzyjających kulturze życia – poprzez państwowe prawo cywilne. (Griffin, 268; Rico 169-72) Jego pisma (szczególnie *Veritatis splendor* i *Evangelium vitae*) formułowały pojęcie sumienia, rozwijane w relacji do nauk magisterialnych, oraz pojęcie godności osoby w posłuszeństwie wobec woli Boga. Akcentowana wolność do prawdy miała pierwszeństwo przed wolnością do poszukiwania prawdy, która była centralna dla pierwotnego rozumienia Deklaracji (Griffin, 267-68).

Podobnie jak w życiu Jana Pawła II, podejście Franciszka do wolności religijnej również zostało ukształtowane przez zjawisko ucisku. Jednakże u jego źródeł był nie ateistyczny komunizm, ale nowsza tendencja, jaką okazał się radykalizm religijny. W Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie oraz w innych częściach kontynentu afrykańskiego byliśmy świadkami gwałtownego odmawiania wolności sumienia i religii przez fundamentalistyczne reżimy islamskie. W tych miejscach chrześcijanie i inne mniejszości ponosili śmierć, doświadczali strasznych nadużyć oraz byli świadkami niszczenia swojego dziedzictwa kulturowego i religijnego. Wielu uciekło ze swoich społeczności. Dla Franciszka taka przemoc nigdy nie może stanowić części autentycznej religii, ale jest „poważnym świętokradztwem” (Franciszek, 2017 USCCB).

Papież Franciszek, mówiąc o poszukiwaniu prawdy, powiedział, że pytania religijne „wyłaniają się z głębi człowieka i są częścią jego wewnętrznej istoty... Wolność religijna jest konieczna, aby [te pytania] mogły w pełni zaistnieć” (Franciszek, USCCB 2017). W wypowiedziach Franciszka podkreślana jest w duchu Deklaracji pamięć o wrażliwości i potrzebie prywatności osoby ludzkiej. „Wolność psychologiczna” jest czymś nieodzownym dla poszukiwań odpowiedzi na nurtujące człowieka pytania (DH 2). Franciszek łączy prawo do wolności sumienia i praktyk religijnych bezpośrednio z celem Kościoła, jakim jest ewangelizacja (Międzynarodowa Komisja Teologiczna (ITC), Podkomisja ds. Wolności Religijnej, *Religia dla dobra wszystkich: Podejścia teologiczne i współczesne wyzwania*, 77 (2019)). Jak mówi Franciszek, ewangelizacja ten „nie zaczyna się od próby przekonania innych. . . Głosimy Pana, a nie siebie, partię polityczną czy ideologię. Wprowadzajmy ludzi w kontakt z Jezusem, nie przekonując ich. Niech Pan ich przekona” (<https://www.usccb.org/news/2023/evangelization-oxygen-christian-life-pope-says>).

Jak wiemy, Franciszek podkreśla znaczenie miłosierdzia i miłości, prymatu sumienia oraz szczerego i otwartego dialogu (Meghan Clark, *The Human Person in Community: Pope Francis & Catholic Social Teaching* 2023). Zważając na te wartości, ceni on wolność sumienia i wolność wyznawania religii zarówno ze względu na ich wpływ na życie wewnętrzne człowieka, jak i ich potencjał łączenia ludzi. Według niego odrzucenie wolności religijnej pozostawia ludzkość zubożałą (*Fratelli tutti*, 279, 274). Franciszek, podobnie jak Jan Paweł II, jest zaniepokojony niebezpieczeństwem relatywizmu moralnego. Obaj postrzegają wolność religijną jako drogę do odbudowy moralnej społeczności poprzez dialog i udział w życiu politycznym.

Deklaracja stwierdza, że wspólnoty religijne mają prawo do okazywania „szczególnej wartości ich nauki dla organizowania społeczeństwa i ożywiania całej aktywności ludzkiej” (DH 4). Tak właśnie robili katolicy przez ostatnie sześćdziesiąt lat, gdy włączali się do dyskursu publicznego na poziomie działań indywidualnych oraz instytucjonalnych, aby formułować naukę Kościoła na temat kwestii moralnych i społecznych: aborcji, eutanazji, handlu ludźmi, złego traktowania migrantów, nierówności ekonomicznych, zmian klimatycznych i wielu innych zjawisk.

Franciszek zauważa, że wolność religijna otwiera możliwość *dialogu na tematy moralne* w procesie docierania nie tylko do osób innych wyznań, ale w ogóle wszystkich ludzi, którzy mają wspólną wizję osoby ludzkiej, społeczeństwa i etyki. W relacjach z tymi, którzy mają

radykałnie odmienne wizje, musimy nadal mówić i słuchać – taki jest nasz rzeczywisty obowiązek w pluralistycznym społeczeństwie. Pisząc o tym, jak należy dążyć do publicznego konsensusu, o. Murray wskazywał na zachowywanie otwartości na szeroki, oparty na szacunku oraz trwały dialog obywatelski, dający możliwość definiowania wspólnych wartości moralnych i duchowych społeczeństwa. (Reese)

W podejściu Franciszka swobodne wykonywanie praktyk religijnych umożliwia współpracę ekumeniczną. Do czasu Soboru Kościoł nie pozwalał katolikom współpracować z niekatolikami w sprawach, które są przedmiotem wspólnego zainteresowania, obawiając się obojętności wobec prawdy wiary. *Dignitatis Humanae* zmieniła to podejście, a jej wpływ był natychmiastowy. Katolicy zaczęli współpracować z innymi chrześcijanami i niechrześcijanami, a obecnie stale współdziałają z nimi na rzecz dobra wspólnego.

Dla Franciszka wolność religijna ułatwia *dialog międzyreligijny*, który może prowadzić do „bardziej sprawiedliwego i braterskiego społeczeństwa” (ITC 78¹). Ten potencjał głębokiej solidarności między ludźmi i społecznościami jest szczególnie ważny tam, gdzie wzrasta wrogość społeczna wobec Żydów i muzułmanów. Franciszek mówi, że dialog międzyreligijny „kształtuje sposób, w jaki wchodzimy w interakcje społeczne i osobiste z naszymi sąsiadami, których poglądy wyznaniowe różnią się od naszych” (Franciszek, 2017 USCCB). W ten sposób wszystkie grupy religijne obecne w społeczeństwie mają szansę „promować transcendentne wytłumaczenie” istnienia wspólnoty społecznej, głosić jej „humanistyczne wartości” i tym samym „jednoczyć całą rodzinę ludzką” (ITC 68). Więzy te mogą stanowić bastion przeciwko rozprzestrzeniającej się obojętności i relatywizmowi (ITC 69). Wolność religijna pomaga „budować harmonię i porozumienie między różnymi kulturami i religiami” (Przemówienie w Betlejem, 2014, https://www.vatican.va/content/francesco/en/speeches/2014/may/documents/papa-francesco_20140525_terra-santa-autorita-palestinesi.html).

¹ Cytaty oznaczone skrótem „ITC” pochodzą z dokumentu Międzynarodowej Komisji Teologicznej (ITC) „Wolność religijna dla dobra wszystkich. Podejście teologiczne do współczesnych wyzwań”. Tekst dostępny w kilku wersjach językowych: https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/cti_documents/rc_cti_20190426_liberta-religiosa_en.html [Dostęp: 9.11.2014]

Dla tych z Was, którzy pochodzą z krajów, w których katolicyzm jest religią mniejszości, słowa o ekumenicznym dialogu i współpracy mają zapewne inny wydźwięk niż w miejscach takich, jak Polska, gdzie katolicy stanowią większość.

Przywrócenie synodalności przez Franciszka jest jednym z głównych owoców Deklaracji. Dokument ten przyznaje istotną rolę osobom świeckim. Pokolenie Soboru Watykańskiego II liczyło na ducha współpracy między hierarchią a laikatem, na współodpowiedzialność oraz większą inicjatywę ze strony osób świeckich, sprzyjającą wprowadzeniu różnych perspektyw moralnych do społeczeństwa (Griffin, 269). Kiedy spojrzymy na wiele tętniących życiem kościołów i miejsc, takich jak Dom Zwiastowania, wypełnionych energią współpracy duchowieństwa i laikatu, możemy zobaczyć, że rzeczywiście wiele osiągnięto.

Pytania do dyskusji:

Czy w mojej codziennej pracy spotykam ludzi innych wyznań? Czy ich wiara ma wpływ na to, jak się do mnie odnoszą? Czy moja wiara ma wpływ na to, jak ja odnoszę się do nich?

Czy kiedykolwiek musiałem/musiałam zgłosić sprzeciw sumienia wobec polityki rządowej? Wobec innej osoby lub grupy osób, która miała nade mną jakąś władzę?

Czy powinien istnieć szeroki konsensus co do zasady moralnej, zanim będzie można ją wyrazić w prawie cywilnym? Jeśli tak, w jaki sposób katolicy powinni pracować nad wypracowaniem takiego konsensusu?

Czy w naukach Deklaracji znajdujemy argumenty za lub przeciw poszanowaniu Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego na Ukrainie?

Czy urzędnik państwowy kiedykolwiek próbował zatrzymać lub wpłynąć na coś, co robię w mojej codziennej pracy dla Kościoła? Jak zareagowałem? Czy zdawałem sobie sprawę, że jest to ingerencja w swobodne wyznawanie wiary? Jeśli w miejscu, z którego pochodzę, katolicy stanowią mniejszość, czy powszechne jest u nas doświadczanie dyskryminacji i innych form represji?

Co to znaczy prowadzić dialog? Jakie problemy mogłyby być lepiej rozwiązywane w mojej pracy, gdybym zasugerował dialog z innymi? Kim mogliby być ci „inni”? Czy ma to znaczenie, czy katolicy są w mniejszości, czy w większości?

Czy dostrzegam dyskryminację lub nienawiść wobec osób innych wyznań? Czy mogę coś zrobić, aby złagodzić to zjawisko w mojej codziennej pracy? Czy moja praca zapewnia platformę do edukowania ludzi na temat praw uniwersalnych i dobra wspólnego?

Kwestie aborcji i związków osób tej samej płci są bardzo kontrowersyjne dla katolików. Czy prawo, które pozwala rządowi chronić „uczucia religijne” (i tym samym powstrzymać protesty) wspiera wolność religijną, czy ją podważa? Czy możliwe jest, że niektórzy ludzie popierający te tematy wyrażają swoje przekonania na temat „spraw religijnych”, czy też wyrażają jedynie świecką ideologię? Czy Deklaracja podpowiada mi, jak katolicy mogą rozmawiać o tych tematach w społeczeństwie obywatelskim?